



Bruksela, dnia 29 marca 2012 r.

KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 20/2012

**Sprawozdanie nt. wysłuchania w PE
dotyczącego tajnych więzień amerykańskich w Europie**

Parlament Europejski, Bruksela

27 marca 2012 r.

Tajne więzienia amerykańskie w Europie - "zmowa milczenia" pomiędzy rządami

Pojawiają się kolejne dowody wskazujące na możliwość udziału niektórych rządów europejskich w tajnym programie zatrzymań prowadzonym przez CIA. W dniu 27 marca, podczas wysłuchania w Parlamencie Europejskim wypowiedzieli się zaproszeni eksperci, a posłowie z parlamentarnej Komisji Wolności Obywatelskich negatywnie oceniając gotowość państw członkowskich do współpracy zapowiedzieli przygotowanie nowego raportu w tej sprawie.

Hélène Flature (Zieloni/EFA, Francja) przypomniała „poważne naruszenia praw człowieka, porwania, tortury oraz tajne zatrzymania, dokonywane przy udziale państw członkowskich”, które Parlament Europejski próbuje wyjaśnić już od 2007 roku.

„Dziś pojawiły się nowe informacje dotyczące miejsc tajnych zatrzymań w Europie (...) jest wiele nowych dowodów, przy pomocy, których możemy kontynuować naszą pracę”, powiedziała Hélène Flature, posłanka, która przygotowuje sprawozdanie w tej sprawie. Potępiła ona także "zmowę milczenia" między rządami, dotyczącą przedstawionych powyżej zarzutów.

Ponadto, z osób odpowiedzialnych za wewnętrzne śledztwa w Danii, na Litwie oraz w Polsce i Rumunii, które zostały zaproszone na wczorajsze posiedzenie „każda miała starannie przygotowana wymówkę, dlaczego nie może przyjechać”, dodała posłanka.

„To niefortunne”, tak wiceprzewodnicząca komisji **Sophie In't Veld** (ALDE, Holandia) skomentowała informację o absencji przedstawicieli nie tylko Polski, ale również Rumunii i Litwy. „Zajmujemy się tą sprawą już tyle lat. Od początku wiele osób zaprzeczało, starało się ukryć prawdę. Szkoda więc, że kilka krajów nie chce poinformować o postępach w śledztwach; że panuje zmowa milczenia”, dodała.

- **Bastion tajemnicy państwowej**

„Wiele nowych informacji pojawiło się od 2007 roku, szczególnie w dwóch ostatnich latach”, powiedziała **Julia Hall**, ekspert Amnesty International w dziedzinie anty-terroryzmu oraz praw człowieka, przywołując rozwój wydarzeń na Litwie, w Finlandii, Danii, Polsce i w Zjednoczonym Królestwie.

Pani Hall skrytykowała odmowę współpracy, tłumaczoną przez rządy krajowe tym, że mamy do czynienia z tajnymi informacjami, co uznała za nieuzasadnione. „Tajemnica państwowa powinna dotyczyć wyłącznie żywotnych interesów państwowych, co nie ma miejsca w tym przypadku”, dodała. W jej opinii Amerykanie stworzyli „tajną siatkę” transferu więźniów w Europie m.in. pomiędzy Danią i Rumunią oraz Litwą. Zaznaczyła, że rumuńskie władze zaprzeczają istnieniu ośrodków przetrzymań więźniów CIA na swoim terenie mimo, jej zdaniem, „jednoznacznych dowodów”.

Z kolei zdaniem pana **Croftona Blacka** z organizacji Reprieve broniącej ofiary zatrzymań i tortur CIA, Duńczycy otrzymywali prowizje od lotów CIA i są na to faktury.

„Odrębne śledztwa w poszczególnych krajach Europy, które utajniają większą część swych rezultatów, uniemożliwią” - jak ostrzegła europosłanka **Hélène Flautre** - odtworzenie pełnej siatki lotów CIA w Europie i wskazanie wszystkich winnych”.

- **Odpowiedzialność zbiorowa państw członkowskich**

W chwili obecnej „nie ma nacisku na rządy ze strony opinii publicznej”, więc „nic ich to nie obchodzi”, stwierdziła **Sophie In't Veld** (ALDE, Holandia). Co więcej „skoncentrowaliśmy się na konkretnych państwach, ale ja uważam, że zachodzi tu odpowiedzialność zbiorowa”, dodała posłanka, proponując, aby przyszłe sprawozdanie dotyczyło wszystkich państw.

„Widzimy tu oczywiste współuczestnictwo (europejskich) władz”, powiedziała **Ana Gomez** (S&D, Portugalia), dodając że w Portugalii władze były „albo niekompetentne, co by je kompromitowało, albo współpracowały z władzami USA, co jest najbardziej prawdopodobne”, dodała.

„Raport uzupełniający jest konieczny”, w świetle nowych dowodów, powiedziała **Michèle Striffler** (EPP, Francja), dodając, że „jeżeli państwa członkowskie aktywnie współpracowały, Unia Europejska będzie musiała wyciągnąć, przewidziane prawem wspólnotowym, konsekwencje”.

„Obserwujemy nie dość szybkie działania nawet w naszych instytucjach, gdzie przecież są ludzie, którym zależy na postępach w tej sprawie”, wyraził żal **Carlos Coehlo** (EPP, Portugalia).

Amrit Singh, prawniczka reprezentująca Open Society Justice Initiative, zaprezentowała przypadki El-Masri i Al.-Nashiri ofiar przesłuchań i przymusowego przetrzymywania w Europie, wskazując na władze Polski, Rumunii i Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii.

- **Walka z terroryzmem ratuje życie**

„Prawa człowieka i wolność są ważnymi wartościami (...), ale czy to oznacza, że musimy rozpatrywać indywidualne przypadki i ujawniać szczegóły naszej walki z terroryzmem, która ratuje życie?”, powiedział **Mirosław Piotrowski** (ECR, Polska).

W Rumunii „duża ilość śledztw została przeprowadzona przez posłów i niezależne media. Nie wyjaśniły one jednak niczego”, powiedział **Ioan Enciu** (S & D, Rumunia).

Marek Migalski (ECR, Polska) mocno podkreślając, że stosowania tortur nawet na wrogach nie można usprawiedliwiać, zaznaczył, że nie powinno się równocześnie negocjować prawa państwa do obrony. „Od pięćdziesięciu lat bezpieczeństwo Unii Europejskiej zależy od Stanów Zjednoczonych. To oznacza, że powinniśmy wspierać naszego sojusznika w walce z terroryzmem. Mamy prawo się bronić i mamy prawo pomóc USA w walce z wrogiem, który pozbawił życia blisko 3000 osób. Jednak jeśli istniały tajne więzienia to absolutnie niedopuszczalne jest stosowanie w nich tortur”, podkreślił eurodeputowany.

- **Konsternacja doniesieniami z Polski o zarzutach ws. więzień CIA**

Uczestnicy wysłuchania w PE o więźniach CIA w UE wyrazili zdziwienie doniesieniami o prokuratorskich zarzutach w tej sprawie w Polsce dopiero teraz, choć zostały one postawione już w styczniu. Pozytywnie ocenili jednak postęp w śledztwie.

„Jestem zaskoczony. To sugeruje brak przejrzystości ze strony prokuratury, dlaczego informacja o zarzutach wyszła teraz, skoro była dostępna od 10 stycznia” - mówił **Crofton Black** z organizacji Reprieve broniącej ofiary zatrzymań i tortur CIA. Dodał, że jeszcze kilka tygodni temu w liście do Parlamentu Europejskiego prokurator generalny Andrzej Seremet nie wspominał o wysunięciu zarzutów. Prokurator Seremet był zaproszony na wysłuchanie, ale nie wziął w nim udziału.

Także pani **Julia Hall** z Amnesty International podkreślała, że w polskim śledztwie o przetrzymywaniu więźniów CIA potrzeba więcej transparentności. „Mamy do czynienia z przeciekami do prasy i to prawie trzy miesiące po fakcie. W normalnych okolicznościach to sam prokurator powinien publicznie poinformować o zarzutach w postępowaniu karnym” - oceniła pani Hall.

Zdaniem pana **Blacka**, od dłuższego czasu są dowody na to, że miał miejsce lotniczy transfer więźniów CIA przez Polskę, ale dotąd - jego zdaniem - brakowało woli polskich polityków, by „zrobić coś z materiałem dowodowym, który mieli przed sobą”. „Jeśli to ma się teraz zmienić, to dobrze” - ocenił. Zarówno pan Black, jak i pani Hall podkreślali, że ważne jest, czy zarzuty będą skutkować procesem.

Polskę krytykowała także amerykańska prawniczka **Amanda Jacobsen**, reprezentująca palestyńskiego więźnia z Guantanamo, który twierdzi, że był przetrzymywany w tajnym więzieniu w Polsce. Mówiła ona, że prokurator nie informował jej o postawieniu zarzutów Siemiątkowskiemu. Skarżyła się na brak dostępu do akt i również apelowała do europosłów o nacisk na Polskę.

Europoseł **Jacek Protasiewicz** (EPP) również zaznaczył, że informacje o zarzutach były dla niego "zaskoczeniem". „Konsekwentnie polscy urzędnicy, którzy mieli lub mogą mieć wiedzę na ten temat, zaprzeczają. PE była pierwszą instytucją, która domagała się jawności i informacji w tej sprawie i z tego co widać, nie bezpodstawnie” - mówił Protasiewicz.

„Tu w PE nasza wiedza ogranicza się wyłącznie do poszlak, a nawet dowodów o tym, że samoloty amerykańskie wynajęte przez CIA na trasie z Afganistanu do Stanów Zjednoczonych lądowały w Kiejkutach. Czy zaś w Kiejkutach był specjalny ośrodek czy więzienie, w którym przetrzymywano, a nawet przesłuchiowano więźniów, to jest wiedza, której europarlamentarzyści jeszcze nie mają” - powiedział dziennikarzom poseł

Protasiewicz. Dodał, że nowy raport PE (pierwszy powstał w 2007 r.) będzie mógł już odnosić do polskiego śledztwa.

Zdaniem eurodeputowanego Marka Migalskiego (ECR) jest dosyć smutne, że publikacja o zarzutach ws. przetrzymywania w Polsce więźniów CIA ukazała się w dniu wysłuchania publicznego w PE na ten temat, bo może być wykorzystana do ataku na Polskę. „Mnie to trochę niepokoi, ponieważ w polityce tego typu przypadki są szczególnie interesujące i to na pewno nie buduje nas dzisiaj na tym przesłuchaniu i nie będzie budować naszej pozycji w Polsce” - ocenił.

„Nie mamy pojęcia, czy te więzienia były, nie mamy pojęcia czy tam rzeczywiście odbywały się tortury i to wszystko należy wyjaśnić. Nie mam nic przeciwko temu, by w ramach współpracy NATO-wskiej były miejsca przetrzymywania ludzi, z którymi prowadzimy wojny. Natomiast oczywiście nie zgadzamy się na to, żeby odbywały się tam tortury, ponieważ nie po to budowaliśmy wolne państwo” - powiedział Migalski.

„Polska jest obecnie najbardziej zaawansowana w Europie w badanie zarzutów dotyczących tajnych więzień CIA” - podkreślał wczoraj w Brukseli **Adam Bodnar** z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

Nie jest wykluczone, że w związku z przygotowywanym przez Parlament Europejski raportem, do kilku krajów, w tym do Polski zostanie wysłana misja ekspertów. Zadowolony z tego jest **Adam Bodnar**, którego zdaniem skoro nie chce się tym zająć polski parlament to dobrze, że przynajmniej przedstawiciele w Parlamencie Europejskim chcą sprawdzić, czy Polska gwarantuje przestrzeganie praw. Adam Bodnar podkreślił też, że wojna z terroryzmem i zbrodnie popełniane przez terrorystów nie usprawiedliwiają torturowania ludzi.

- **Tło**

Informacje o tym, że w Europie były tajne więzienia CIA, w których przetrzymywano i torturowano podejrzanych o terroryzm podała amerykańska organizacja broniąca praw człowieka Human Rights Watch w 2005 roku. Sprawą zajęła się Rada Europy i specjalna komisja śledcza Parlamentu Europejskiego. Po ponad rocznym dochodzeniu żadna z instytucji nie znalazła niezbitych dowodów na istnienie amerykańskich baz CIA. Raport przyjęty w 2007 r. przez Parlament Europejski, przygotowany przez posła **Claudio Favę**, mówił jedynie o tym, że między innymi w Polsce był przypuszczalnie tajny ośrodek, w którym przetrzymywano jeńców; wyrażał ubolewanie z powodu bierności niektórych państw członkowskich w obliczu nielegalnych działań CIA na ich terytorium i wzywał do przeprowadzenia niezależnego śledztwa. Posłowie zobowiązali się do obserwacji działań

podejmowanych w tej sprawie. PE postawił w tamtym raporcie zarzuty 17 krajom Europy o tolerowanie niezgodnej z prawem działalności CIA na ich terenie, jak porywanie lub przewożenie osób podejrzanych o działalność terrorystyczną. PE nie udało się jednak znaleźć dowodów na istnienie w Europie tajnych więzień, ale w części dotyczącej Polski i Rumunii eurodeputowani „nie wykluczyli” istnienia takich ośrodków.

Opracowała
dr Magdalena Skulimowska¹

¹ Na podstawie wysłuchanej debaty, informacji PE i informacji prasowych.